

Siatka na słonie

Pobiegł bym z siatką
Z siatką na słonie
Na przekór wiatrom
Wpłynął na błonie

I zawodowo
Rzucił bym okiem
Czy przypadkowo
Nie prą z łomotem

Z gromem dudnienia
Z parciem przedwiecznym
Aż do omdlenia
I z bólem pęcin

Uszysk wachlarzem
Trąb celownikiem
Ceremoniarzem
Z śmiesznym patykiem

On bo to wskazał:
- Naprzód, słonino!
I raz za razem
Który wyhynał

I zbił się w kupę
Słoniście wielką
Raptem osłupiał:
- Skąd człowiek ten, skąd?

A ja tymczasem
Z siatką na słonie
Stanę pod lasem
I splunę w dłonie...

Tomasz Fopke, Chwaszczyno, 26 kwietnia 2020 roku, godz. 20.03

